

Niska rozdzielczość



KLARA NOWAKOWSKA

Niska rozdzielczość

[Dedykacja]

*Boguszowi,
Tatianie,
Kamie*

Próba wody

Wzrok odwraca do środka, skraca perspektywę.
Sens, który się narzuca, nie jest całą prawdą:

tysiąc razy powtarza i wciąż chce uwierzyć
(*zapada się w siebie i wyznaje kłamstwo*)

Poczucie

W tęczęwce ma słońce, kolec w rogówce,
odbiera mowę, kiedy skupia wzrok.
Zawraca do miejsc, gdzie kroi się pozór;

wymazuje kontur, nie maskuje strat.

Przesilenie

Wychodząc ze snu, zastygła w tym planie,
ustawiona bokiem, z dłonią zaciśniętą uparcie
na kłamce.

Tędy płynie prąd

Ptaka i ryba w zwarciu nad rozdartą taflą —

w tej chwili zanurza palce w wodzie, by wyraźnie poczuć,
jak na powrót napina się warstwa żywego srebra
na powierzchni: wzrok skupiony jak promień,

ciemne zwierzę pod skórą, przeobrażony nerw.

Ciężki sen

Sen okazał się tej nocy fałszywą banderolą.
Trzeba było wyjść na działkę —

położyć się w łubinie i czekać,
aż azot wyprze z płuc tlen.

Ogród

Omija ogród, nie chce w nim niczego
podeptać, zasadzić, ani stracić z oczu

nawet cząstki siebie.

Ścieżki

Zmienia kierunek, zawraca do bezpiecznej
ścieżki, której nie wydeptał człowiek:

przedziera się z matecznika do wspólnych żerowisk,
przez polany bez nazwy, obok głównej drogi.

Klucz

Obudził ją krzyk gęsi, lecących dalej na północ,
przez zasięg jeszcze bardziej
wygłodniałych oczu.

Wieloryby przepływają obok wyspy Kalsø

Początek podróży i nie wiadomo, którą drogą
i dla kogo powrót; patrzymy bez czucia zza grubego szkła,
łzawiąc z wysiłku, wypierani wiatrem.

Nie widać ich właściwie: widać ciemny cień stada,
pojedyncze grzbiety, białą pianę wyrzucaną
wysoko z oddechem.

Hamowanie

Manewr dłoni nad otwartą książką:

jej rzeczy zamienione
w motyle, jaszczurki,

jej paniczna czujność rozstrojona
śmiechem na zakręcie snu.

Cyrkulacja

Nawet gdy zamiera, utrzymuje kurs:
zbiera widoki, izoluje jaźń, stale pielęgnuje
paraliż języka. Chce widzieć siebie zawsze
u początku drogi —

(przesypia interior, budzi się na brzegu)

Północ

Z ciemnych wód wylowiona ryba
jest chłodna i słodka, ale nie posila.

Ogień się nie broni, woda jest wroga,
ziemia wywrócona na wierzch korzeniami.

Wokół intruzi, próbują nam wydrzeć,
czego od dawna nie mamy.

Przedświt

Gekon na ścianie łazienki nie jest żadnym buddą!
Jednak od niego zaczyna się wymazywanie

obrazu, który z nas wyrasta, przerasta,
rozprasza się z każdą unicestwianą minutą,

i pozostawia jak spękane skorupy
w swoim głębokim i nieważkim centrum.

Feng shui

W nowym mieszkaniu zasypiam z głową otwartą na Wschód.

Przyjdź, chińska nauko, w lakierowanych okładkach Zachodu;
wiem, że zajmuję teraz pozycję najlepszą z możliwych

(jestem wdzięczna i nie chcę dziękować)

Liść

Kamie

Darowany liść z drzewa Bodhi,
zaginiony między kartkami innej książki,
nie może być garstką piór, sypiących się z tego tomu

(a tak właśnie się odnajduje, tak jest)

Proporcje

Niedotykalny pajak na balkonie:

z dnia na dzień wszystko
inne maleje.

Układ

Jeżeli materia jest związaną energią,
wolna myśl jest niczym i tylko zapis jej
nadaje moc, by zaistniała.

Ciąg

Tryb ciągły kusi, a jednak wzrok grzęźnie
w nieokreślonym planie, szukając najmniej trwałych śladów,

którymi nie trzeba podążać, i którym myśl
odmawia modlitwy.

Impas

Tyle się zmienia i tylko na drobne. Nowe widoki —
jedna perspektywa. Znowu wszystkie drogi
prowadzą do kłębka

(owija w bawełnę i polyka język)

Niska rozdzielczość

Kamie

Popiół i rdzawy pył, sypiące się znikąd,
podpowiedziały nam tę jesień

Utrwałam dla ciebie swoje zbliżenia z zamarłą naturą
w najniższej rozdzielczości. Czy mogłabym lepiej oddać

to, co nas łączy jak drewniana kładka nad torami,
jak fabryka, która we śnie jest katedrą?

Sposób

Kiedy ostentacyjnie udaje, że go nie ma,
zaczynij udawać to samo —

wtedy się okaże.

Zen sen

Pokazuje wszystko bez cenzury, żeby dać do zrozumienia,
jak dalece mu na tym nie zależy;

sobie także musi stale przypominać,
żeby się w naszych oczach nie wyrodzić w próżnię

(w to, co go pochłania)

Ofiara

Ciemność i światło są przenikaniem,
granice między nimi — fikcją.

Wierze potrzebny jest pokarm:

zatrzymaj chleb, który rozdajesz
i zjedz.

Daj mi

Boguszowi

Ciała lekkie, zanurzone w bieli,
znoszące się wzajemnie jak broń, instrumenty —

coś pośredniego, z czym należy
obchodzić się najostrożniej

*(nie pomijając niczego,
co może podzielić)*

Abney Park Cemetery

Kwiaty wiśni na nagich drzewkach, skruszone mrozem.
W głębi cmentarza wieczorną piosenkę śpiewa lis.

Jego wczorajsze ślady przebijają
przez dzisiejszy śnieg,

w ten sposób biel staje się szarością.

Szmery

Z braku widoków gromadzi teraz dźwięki,
z nich najłatwiej odtworzyć strach.

Podszept zmienia w ciągłą, dochodzi do sedna;

lis nocami rozrzuca odpadki sąsiada,
pod czaszką wiję gniazdo rak.

Spokój

Kot nakrywa łapką śnieżynki jak atomowe guziki.

Czekając na katastrofę,
lękiem można się zachwycić.

Ślad

Tatianie

Ślad liścia na chodniku jak japoński rysunek
ukazuje jedynie zarys nerwów

i wiążący je kontur, w którym się precyzuje
ich niedoskonała gra.

Władza i czas

Pętla złego czasu rozluźnia się odrobinę za późno
i ona z przetrąconym karkiem nie może już liczyć
na żaden lepszy czas.

W ten sposób nareszcie nad nim panuje
i pojmuje, jakim ciężarem jest władza.

Epizod

Przez podwórka, a jak ulicą, to chyłkiem przy ścianie.
Świat się zamyka w kwartale:
tak dyktuje przestrzeń i czas.

Jedyne wyjście prowadzi do wnętrza,
na zewnątrz tysiąc ślepych wyjść.

Opór

Nie złoży broni ani żadnej wizyty; im głębiej ukrywa się w sobie,
tym lepiej obejmuje chaos, tym więcej myśli

ciśnie się na papier, na gwałt.

Długie światła wyobraźni

Jackowi

I ten ich upór wzrastający wobec cudzej kapitulacji:
próbują nazywać, ale tego po prostu nie da się nazwać

To się rozumie samo
przez się

*(cząsteczkę, która ich czyni
niezwrotnymi w mowie)*

Bezdech

One ją zliczą: bezkresne znużenia, wciąż nowe
znaczenia; tak skończy się naznaczenie

imieniem, które wkrótce spłonie,
w popiół zamieni i rozproszy we śnie

(tym razem cudzym, żarłocznym jak piach)

Wyjście z sytuacji

Na margines
zdarzeń.

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest udostępniony na licencji *Licencja Wolnej Sztuki 1.3*.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*.

Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/nowakowska-niska-rozdzielczosc>

Tekst opracowany na podstawie: Klara Nowakowska, *Niska rozdzielczość*, Fundacja na Rzecz Kultury i Edukacji im. Tymoteusza Karpowicza, Wrocław 2013.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów autora. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopec, Jan Szejko, Paulina Choromańska, Paweł Koziol.

ISBN 978-83-288-5223-5

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).